

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 82 (1364)

LUBIŃ CZWARTEK, 24 MARCA 1949 R.

ROK V

Mistrzowie oszczędności to kudowniczowie Polski Socjalistycznej Przemówienie ministra Minca na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej



MIN. HILARY MINC

W podsumowaniu dyskusji na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej min. H. Minc wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze i obywatele! Sądze, że będzie wskazanym rozpatrywać naszą dzisiejszą naradę i wyniki przez nią osiągnięte na tle pewnej ogólnej charakterystyki sytuacji gospodarczej w naszym kraju.

Jeżeli spróbować dać ogólną charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, to przede wszystkim należałoby dać odpowiedź na pytanie, jakie wyniki osiągnięliśmy w rezultacie przeprowadzonej w styczniu reformy płac i reformy norm.

Jak wiadomo przeprowadzona w

styczniu reforma płac i norm była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Należało gruntownie zmienić przesłanki i zabagniony system płac. Należało zrewidować i ustalić na nowo tysiące i dziesiątki tysięcy norm. Należało równocześnie przeprowadzić pewne istotne zmiany w układzie cen i znieść system zaopatrzenia kartkowego.

W ten sposób należało przeprowadzić wielką pracę jednocześnie w czterech trudnych i skomplikowanych płaszczyznach.

Nie dziwnego, że w tych warunkach wróg klasowy starał się wszystko zrobić, żeby poprzez szepetaną propagandę, poprzez kampanie kłamstwa i oszczerstw, poprzez słanie wątpliwości utrudnić tę wielką reformę i nie też dziwnego, że nawet w szeregach klasy robotniczej i nawet w szeregach aktywu gospodarczego czy administracyjnego było wielu sceptyków, było wielu ludzi, którzy wątplili, czy to duże zamierze nie da się skutecznie przeprowadzić.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że w rezultacie reformy nie zostanie osiągnięta żadna faktyczna podwyżka płac. A jak wyszło w rzeczywistości?

Już w styczniu rzeczywiste wypłaty wzrosły w stosunku do listopada w rozmaitych gałęziach przemysłu od 21 do 53,5 proc., a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat, przynoszący realną podwyżkę zarobków.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że nowe normy nie zostaną przyjęte przez klasę robotniczą, że wydajność nie tylko nie podniesie się, ale, że spadnie i że się załame. A jak

wyszło w rzeczywistości? Istotnie na początku stycznia były pewne wahnięcia wydajności, ale już w lutym i w marcu wydajność idzie stale w górę i na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z wielkimi nadwyżkami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kongres partyzantów włoskich uchwalił propozycję zwołania światowego kongresu uczestników ruchu oporu

RZYM, (PAP). — W Wenecji zakończyły się obrady krajowego kongresu b. partyzantów włoskich (ANPI). Kongres powziął uchwały dotyczące zmian struktury organizacyjnej związku partyzantów oraz walki w obronie pokoju.

Na ostatnim posiedzeniu kongresu została jednogłośnie uchwalona rezolucja stwierdzająca, że związek partyzantów weźmie udział we

wszystkich manifestacjach na rzecz pokoju zarówno krajowych jak i międzynarodowych. Rezolucja głosi, że związek będzie wznosił walkę z podżegaczami wojennymi.

Ponadto przyjęty został przez aklamację wniosek delegacji belgijskiej, obecnej na kongresie, w sprawie zorganizowania międzynarodowego kongresu uczestników ruchu oporu.

do komunii św., na oczach naszych, wreszcie prowadzi się kosztem Państwa i Narodu szeroko zakrojoną akcję odbudowy zniszczonych świątyni. Słowem, — moim zdaniem, Rząd Polski w całej pełni szanuje uczucia religijne obywatela, nie uszczupla jego religijnych swobód, a nawet, jak oświadczył to ostatnio Minister Wolski, „Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wyhykom czy wysokom obrażającym uczucia religijne wierzących”.

Dlatego też w gorącej trosce o spokój i dobro publiczne wyrażam całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w sprawie Kościoła w sensie deklaracji min. Wolskiego z dnia 14 marca br. i pragnę jak najszybszego unormowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem na zasadach lojalności, gdyż stan obecny uważam za szkodliwy dla interesów wewnętrznych naszej Ojczyzny. Stan ten bowiem budzi niepokój i podrywa entuzjazm naszego Narodu, pragnącego już wreszcie po ciężkich latach wojny za wszelką cenę spokoju, zaprzestania raz na zawsze rozlewu krwi bratniej, podwyższenia stopy życiowej obywatela, słowem — prawdziwego szczęścia naszej Ojczyzny.

Gabriel Brzęk

Departament Stanu odmówił udzielenia wiz intelektualistom brytyjskim, włoskim, francuskim i pld. amerykańskim udającym się na Kongres Pokoju w USA

NOWY JORK, (PAP). Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy dla intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo-amerykańskich, którzy pragnęli wziąć

udział w Konferencji Pokoju w Nowym Jorku.

Słynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciwko niesłychanemu postępowaniu Dep.

Stanu, usiłującemu stordedować Konferencję Pokoju. Shapley zaznaczył, że decyzja Departamentu Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapleya list otwarty, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu decyzji Departamentu Stanu.

Tomasz Mann, któremu stan zdrowia nie pozwala na przybycie z Kalifornii do Nowego Jorku, przesłał swoje przemówienie, które będzie odczytane przez jego córkę — Erikę Mann.

Oburzenie w Anglii

LONDYN, (PAP). W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym uczonym brytyjskim, którzy zamierzali udać się na Kongres Pokoju do Nowego Jorku. Podkreślono, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje nauki angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernal był jednym z autorów planu inwazji aliantów roku 1944.

Olaf Stapledon oświadczył na konferencji prasowej, że postępowanie Departamentu Stanu jest skandaliczne. Postępowanie władz amerykańskich świadczy o tym, że Stany Zjednoczone przeżywają bardzo niebezpieczny okres, a rząd amerykański obawia się prawdy. Tylko tym można tłumaczyć fakt, że Departament Stan stosuje tego rodzaju metody.

DEKLARACJA KC

Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, (PAP). Ogłoszono tu deklarację Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej w sprawie walki o pokój.

W deklaracji Komitet Centralny oświadcza, że naród hiszpański nie pozwoli na to, aby go użyto w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub krajom demokracji ludowej. Jeżeli imperialiści amerykańscy podejmą kroki agresywne w stosunku do ZSRR, naród hiszpański będzie uważał walkę Armii Radzieckiej za walkę w obronie jego interesów.

„W podobnej sytuacji komuniści hiszpańscy uczyniliby wszystko, aby zmobilizować siły narodu do obalenia reżimu faszystowskiego, przywrócenia ustroju demokratycznego i zapewnienia niepodległości Hiszpanii” — konkluduje Komitet Centralny.

Słny oddźwięk na propozycję Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN, (PAP). Propozycja Niemieckiej Rady Ludowej zwołania w Brunświku wspólnej konferencji z przedstawicielami Rady Parlamentarnej w Bonn oraz dwustronnej Rady Gospodarczej w Frankfurtu spotkała się z silnym oddźwiękiem w zachodnich Niemczech. Z licznych miejscowości napływają informacje, które świadczą, że nie tylko świat pracy, lecz również wielu działaczy politycznych, członków SPD i CDU uważa

taką konferencję za celową i konieczną.

Bezpartyjny dziennik „Mainzer Allgemeine Zeitung” wyraża przekonanie, że konferencje takie powinny jak najczęściej dochodzić do skutku. Również za wspólnymi obradami wypowiedzieli się ministrowie kultury prowincji Württembergia-Badenia, Bawarii (CDU) i minister spraw wewnętrznych tej prowincji — Ulrich (SPD).

zji — już od początku wszczętej w tej dziedzinie kampanii zajęły wobec paktu atlantyckiego takie stanowisko, które wyraźnie świadczy o tym, iż: 1) traktują one ten pakt jako groźbę dla pokoju i uważają, że jest on sprzeczny z duchem Kartki ONZ, 2) zamierzają one kontynuować swą pokojową pracę, 3) dążą one do osiągnięcia porozumienia między narodami militarnymi i pokojowymi do zabezpieczenia pokoju na całym świecie.

II. PYTANIE: Skoro już mówimy o stosunku narodów do paktu atlantyckiego, czy nie byłoby rzeczą słuszną i rozsądną uwzględnić również stanowisko narodów Zachodu, włączając nie ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą? Zachodni mężowie stanu podkreślają obronny charakter paktu. Czy podziela Pan ich pogląd, a jeśli nie to dlaczego?

ODPOWIEDZ: Nie, nie podzielam ich poglądu. Nie tylko dlatego, że od chwili rozpoczęcia „zimnej wojny” ogłoszono tyle mów o całkowicie odmiennym charakterze, lecz i dlatego, że co chciałbym snów podkreślić — nie chodzi o słowa, na które się Pan powołuje, lecz o czyny. Otóż faktem bezspornym jest, że przygotowania wojenne, zwią-

szcza w USA, nie mają charakteru obronnego, lecz agresywnego.

III. PYTANIE: Jak Pan uważa — czy pakt zwiększy czy też zmniejszy niebezpieczeństwo wojny?

ODPOWIEDZ: Jeśli nie zwiększy, to napewno nie zmniejszy.

IV. PYTANIE: Powiedział mi Pan niedługo, że Pan nie wierzy, by wojna była nieunikniona. Czy jest Pan nadal tego zdania?

ODPOWIEDZ: Tak, gdyż siły po koju stale przeważają nad siłami wojny.

V. PYTANIE: Czy sądzi Pan teraz, po ogłoszeniu paktu atlantyckiego, że było celowe spotkanie generałissimusa Stalina z prezydentem Trumanem lub z przedstawicielami 4 wielkich mocarstw?

ODPOWIEDZ: Nie wdę właśnie w obecną chwilę za dolarową kurtyną żadnego szczerzego pragnienia odbycia takiego spotkania lub takich spotkań. Z drugiej strony pakt atlantycki nie rozstrzygał naturalnie ani jednego z aktualnych problemów polityki światowej. Przeciwnie, problem ten może na rozstrzygnięcie drogą umów dwustronnych lub wielostronnych między odnośnymi państwami. Gdyby jednak doszło do struktury takie spotkanie lub takie spotkania, byłoby niewatpliwie rzeczą rozsądną pozostawić na uboczu takie narzędzie jak bomba atomowa i pakt atlantycki.

Mistrzowie oszczędności – to budowniczo- wiele *Polski Socjalistycznej*

Przemówienie Przewodn. Komitetu Ekonomicznego R. M. min. Minca na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Byli ludzie, którzy twierdzili, że cała reforma nie da, bo wszystkie ceny pójdą w górę. A jak wyszło w rzeczywistości? Ceny w zasadzie w górę nie poszły.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że wybuchnie inflacja. A jak wyszło w rzeczywistości? Dzięki właściwej polityce finansowej i dzięki właściwej polityce cen, nie bacząc na wielkie podniesienie wydatków gotówkowych, emisja, obieg banknotów jest obecnie mniejszy, niż był przed reformą.

Wynika z tego, że nadzieje wrogów zbankrutowały, a przewidywania niewiernych Tomaszków i sceptyków zostały przekreślone przez życie. Wynika z tego, że partia, związek zawodowy, administracja potra-

fiły przy wspólnym skoordynowaniu działania przeprowadzić skutecznie te wielkie i trudne przedsięwzięcia.

Wynika z tego, że klasa robotnicza wykazała dużo mądrości i świadomości, zadania Kongresu Zjednoczeniowego zostały wykonane i mamy obecnie niedoskonały może, ale znacznie lepszy od poprzedniego, system płac, który zapewni realną podwyżkę, która stanowi bodziec do wzrostu wydajności i podstawę do dalszego, zwycięskiego marszu naprzód.

Skuteczne i pomyślne przeprowadzenie reformy płac i norm, połączone ze zniesieniem systemu kartkowego jest niewątpliwie poważnym sukcesem, jest dodatnim zjawiskiem w naszej gospodarce.

nasze budownictwo tych 2 milionów jest o wiele, o wiele za mało.

Budujemy teraz mieszkań robotniczych w Polsce znacznie więcej, niż kiedykolwiek budowało się przed wojną, ale tych mieszkań jest wciąż za mało. Dlaczego? Dlatego, bo rośnie liczba osób zatrudnionych, liczba zakładów pracy, bo rośnie liczba nowych przemysłów, nowych fabryk.

Produkcujemy tkanin wełnianych i bawełnianych znacznie więcej niż przed wojną, ale jest ich wciąż za mało. A pamiętam, że przed wojną pozornie wyglądało, że tkanin wełnianych i bawełnianych było za dużo. Pamiętam jak najeżeni krawiec zachwalał swój towar robotnikom: „Może pan szanowny kuni krętonik w taki deseni, może takie ubranko, a może pan szanowny kupi buciki na takim chlebie”. Ale „pan szanowny” miał wtedy płótno w kieszeni, bo pona szanownego właśnie wyrzucano przed kilku dniami z pracy lub odesłano turnusy i „pan szanowny” myślał, nie o tym, jak ubranko kupić, ale jak pierznię sprządać na życie. A dzisiaj, kiedy rośnie ilość zatrudnionych, kiedy rośnie stawki płac i fundusz płac, nie ma czasem tego deseni, który się podoba i trzeba czasem zwrócić się na inny deseni lub na inny towar.

Pozwólcie mi towarzysze na jedno porównanie. Gospodarka sanacyjna przedwojennej Polski przypomina mi chylącego się do grobu bezżelaznego starca, któremu coraz mniej potrzeba. Produkcja była mała i malała, potrzeby były małe i jeszcze pręcej malały.

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi – więcej. I głośno woła – więcej, daj więcej, więcej stali, daj, więcej węgla, daj, więcej cementu, daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj. (huczne oklaski). Daj, bo ja rosnę, daj, bo ja szybko rosnę, daj szybko i prędko, bo ta rośnie tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła. (oklaski).

Towarzysze i koledzy, na tę dzisiejszą naradę zebraliśmy się po to, żeby ustalić najlepsze sposoby, jak temu naszemu młodemu, pięknemu, niezmiernie szybko i prędko rosnącemu krajowi, dać jak najwięcej i jak najprędzej tego wszystkiego, co on potrzebuje (oklaski).

Dać więcej stali, więcej węgla, więcej mieszkań, więcej mięsa, więcej tkanin, więcej butów, więcej szkół, więcej teatrów, więcej miejsc w kinach – tzn. więcej produkować na istniejących warsztatach pracy i budować wciąż nowe i nowe warsztaty pracy.

O oszczędność ludzkiej pracy

Na to wszystko potrzeba ogromnych środków. Na to wszystko potrzeba najbardziej racjonalnego, oszczędnego wykorzystania największego skarbu, który posiadamy, tzn. najbardziej racjonalnego i oszczędnego wykorzystania naszej pracy. Tym czasem wiemy i Narada dzisiejsza wykazała to dobitnie, że ogromna ilość pracy marnuje się u nas bezużytecznie. Skończyć z tym marnotrawstwem, obrócić to, co się bezużytecznie marnuje, na rzeczy skuteczne i pożyteczne, na przyspieszenie naszego rozwoju, na przyspieszenie usunięcia bolączek, które nas trapią – oto jest zadanie dzisiejszej Narady.

Kiedy mówimy o redukcji bezużytecznych wydatków, o racjonalizacji pracy, o mechanizacji, o systemie potokowym, o wynalazczości robotniczej, o lepszym wykorzysta-

niu surowców, o podniesieniu gatunku towarów – pamiętajmy zawsze, że to chodzi o jedną podstawową rzecz, o zaoszczędzenie ludziom pracy, o to, żeby istotna jej część nie marnowała się bezużytecznie i o to, żeby ta marnująca się część pracy obrócona była pożytecznie na nasz wzrost, na nasz dobrobyt i na naszą siłę.

Co jest nowego w obecnej Naradzie? Przecież już dawniej mówiliśmy nieraz, i nie tylko mówiliśmy, ale wykonywaliśmy to – mówiliśmy nieraz: więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin, więcej produkcji. Ale bardzo często dawaliśmy wprawdzie więcej, ale marnotrawiliśmy pracę. Bo zastanówmy się: jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież to co się zara-

bia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach.

Nowość obecnego etapu i to nie we, co jest na obecnej Naradzie, polega na tym, że nie wystarczy już mówić „więcej”, a trzeba mówić i robić „więcej, taniej, oszczędniej i lepiej”. Dlatego mówimy „więcej”, co się tłumaczy „przedterminowo wykonać plan” i dlatego mówimy jednocześnie „taniej, oszczędniej i lepiej”, co się tłumaczy „walczyć z marnotrawstwem, wprowadzać planowy system oszczędzania”.

Zobowiązania, które zostały przyjęte na obecnej Naradzie, mają takie właśnie, a nie inne znaczenie. Więcej, ale i taniej, więcej, ale i oszczędniej, więcej, ale i lepiej. Przedterminowo wykonać plan, ale walczyć z marnotrawstwem i rzucić się żelaznymi prawami systemu oszczędzania.

Nowy stosunek do pracy i dobra społecznego

Jest jeszcze jeden nowy czynnik, który chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o dzisiejszą Naradę. Na Naradzie ujawnił się z całą siłą nie tylko nowy stosunek do pracy, nie tylko nowy socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej. Pojęcie marnotrawstwa to jest stare pojęcie, ale rozumieliśmy je zawsze indywidualnie i jeżeli jakiś człowiek czy rodzina marnotrawiła swoją pracę, to mówiliśmy: „pal ich szesć”, to jest ich osobista sprawa. Ale kiedy marnotrawi się pracę, marnotrawi się surowce, źle używa się maszyn w naszym przedsiębiorstwie, we wspólnym przedsiębiorstwie, w socjalistycznym przedsiębiorstwie, to już nie jest indywidualna, osobista, rodzinna rzecz, to już nie jest indywidualne wykroczenie, ale to jest godzenie, bezpośrednie godzenie w interesy całego, wielkiego, 25-milionowego narodu. (huczne oklaski).

To jest to nowe, co wyszło z tej Narady. Z tej Narady wyszło niezłomne przekonanie, że kto narusza dyscyplinę pracy, kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto wyrabia brak, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, które tkwią w maszynach,

kto nie wprowadza ulepszeń i mechanizacji, kto przeciwstawia się wynalazczości robotniczej, kto toleruje zbędnych ludzi i zbędne instytucje, ten marnotrawi rezultat naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, ten hamuje nasz rozwój, ten odbiera nam tę fabrykę, które są nam potrzebne, te szkoły, których tak pragniemy, te szpitale, których nam tak brak, ten odbiera nam nie tylko nowe budowle, zakłady, ale odbiera nam od ust chleb dnia powszedniego. Nie bądzmy, towarzysze, za dobrzy i za liberalni. Nie zwalajmy wszystkich na ludzką głupotę i naiwność, czy na konserwatyzm i rutynę. Pamiętajmy, że nie żyjemy w próżni, pamiętajmy, że są na świecie podległe wojenną, którzy by chcieli zakłócić nasz pokojowy wysiłek i pamiętajmy o tym, że czasem za „nawym” marnotrawcą, za pozornie głupim marnotrawcą może się kryć wróg, naskany do naszego kraju przez imperialistycznych wojen, podżegaczy.

Nie ulega towarzysze, wątpliwości, że ta Narada uzbroi nas do walki z marnotrawstwem, które nie jest indywidualną czy rodzinną sprawą, w sprawie którego nie można powiedzieć „Pal go szesć”, ale które jest występkiem przeciwko dobru wielkiego, 25-milionowego narodu. Nie ulega wątpliwości, że ta Narada utwierdzi nas w przekonaniu, że planowy system oszczędzania jest jedynym z podstawowych instrumentów skutecznego, socjalistycznego budownictwa w Polsce.

O bałwochwalcach nauki krajów kapitalistycznych

Pozwólcie towarzysze, że zatrzymam się krótko jeszcze na jednej sprawie, która posiada wielkie znaczenie, a o której w toku dzisiejszej dyskusji mówiono względnie mało.

Jednym z podstawowych elementów planowego systemu oszczędzania jest postęp techniczny. Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytucji, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów i technologów. Polska nauka techniczna ma trudną, a czasami i tragiczną przeszłość. Przed pierwszą wojną światową a później w Polsce burżuazyjnej dla polskich naukowców i techników pole działania było niezmiernie wąskie. Poem przyszła okupacja niemiecka, pozbawienie możliwości pracy naukowej, zamknięcie warsztatów badawczych i wiele morderstw popełnionych na naukowcach i technikach polskich. Dziś wiele z tych zniszczeń zostało już odbudowanych, wiele warsztatów naukowych, instytucji i laboratoriów pracuje i w dużym stopniu, nie mówiąc już o społecznych warunkach, które się całkowiec zmieniały i stanowią wielki bodziec dla rozwoju nauki i techniki, w dużym stopniu

zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne. Ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczy tylko warunki materialne. Po to, żeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwycięsko rozwijać, trzeba odpowiedniego klimatu psychicznego, odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim wierzyć we własne siły, w siły własnej nauki i własnego narodu. A przykro to jest powiedzieć, ale trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników b. często tej wiary w siły własne narodu, w siły własnej nauki nie widzimy. Czyż nie jest b. częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników polskich bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych. Czyż nie jest b. częste i nagminne chwalenie wszystkiego co w Ameryce, a ganienie pogardliwe wszystkiego, co wyrosło z kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim i co rośnie w Polsce. (oklaski).

Ze względów technicznych do końca przemówienia min. Minca podamy w numerze jutrzejszym.

Czy mięsa i tłuszczu jest obecnie mniej?

Ale są w naszej gospodarce zjawiska ujemne, które budzą i służą nie budzą w masach pracowniczych niepokój.

Takim ujemnym zjawiskiem w naszej gospodarce jest zwichnięcie równowagi rynkowej przede wszystkim na odcinku mięsa i tłuszczu. Co to znaczy zachwianie równowagi rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu?

Zachwianie równowagi rynkowej następuje wtedy, gdy towaru jest za mało w stosunku do ilości pieniędzy, którymi dysponują ludzie, chcący ten towar kupić. To właśnie nastąpiło teraz u nas na odcinku mięsa i tłuszczu.

Dlaczego to nastąpiło? czy teraz w 1949 r. mamy mięsa i tłuszczu mniej, niż w 1948, 1947, 1946, czy nawet 1945 roku? Bo przecież w 1947, 1946, a nawet w niektórych miesiącach 1945 r. mięsa było po prostu w bród i każdy mógł je kupić bez przeszkody. Czy istotnie w 1949 r. mięsa jest mniej, niż go było w 1946, 1947, czy 1945 roku? Nie, my produkujemy teraz w naszym rolnictwie na głowę ludności prawie 4 razy więcej mięsa i tłuszczu, niż w 1945 r. i więcej, niż w 1946 i 1947 roku gdzie więc leży odpowiedź na pytanie? W 1945 roku zatrudnionych w przemyśle i zarabiających w miastach było znacznie mniej, zarobki były niezmiernie

niskie, mięso było niedostępne w cenie i dlatego, chociaż go było w istocie rzeczy bardzo mało, było go pozornie w bród.

W 1949 r. ilość zatrudnionych w przemyśle jest bez porównania większa, ilość zamieszkających w miastach jest bez porównania większa, zarobki są bez porównania wyższe, potrzeby są bez porównania większe i dlatego, chociaż mięsa jest bez porównania więcej, odczuwamy znaczny jego niedostatek, mamy na tym odcinku zachwianie równowagi rynkowej.

Może powstać pytanie, czy takie zachwianie równowagi rynkowej istniało przy systemie kapitalistycznym i jeżeli istniało, to jak sobie z tym kapitaliści radzili? owszem, takie zachwianie równowagi istniało w systemie kapitalistycznym. Tam, stałym zjawiskiem było raczej zachwianie równowagi w odwrotnym kierunku: towaru było za dużo w stosunku do pieniędzy, którymi ludzie rozporządzali. Ale czasem, bardzo rzadko, okazywało się nagle, że w stosunku do popytu na dany towar, tego towaru jest za mało. Jak sobie wtedy kapitaliści radzili? Bardzo prosto. Ceny szły w górę. Rosnęli się kuncy, spekulanci i pośrednicy. Cena towaru stawała się niedostępną dla mas pracujących, szereg kupujących rezygnowało, odpadało i równowaga się przywracała.

Droga do dalszego wzrostu produkcji mięsa

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy chcieli u nas w 1949 r. zastosować te kapitalistyczne metody, to byłoby to łatwe i proste i moglibyśmy przywrócić zachwianą na odcinku mięsa i tłuszczu równowagę rynkową. Np. gdybyśmy zezwolili na podniesienie cen dwa, czy trzy razy w górę, to mięso stałoby się niedostępne dla wielu i szereg konsumentów zrezygnowałoby i odpadło. Ale przez to wzbogaciłoby się kupcy, speculanci i choć równowaga rynkowa zostałaby przywrócona i nie byłoby trudności, które obecnie przeżywamy, to ceny i nie tylko mięsa stałyby się niedostępne dla mas pracujących i poważnie obniżyłby się poziom życia mas i zahamowałby tempo naszego rozwoju. My na tę drogę nie weszliśmy. Na odwrot. Kupców, którzy usiłowali windować ceny, przegналиśmy z rynku, ustaliliśmy stałe onie calne ceny dla chłopów, uruchomiliśmy wielki aparat skupu zwierząt i zamiast obcinać konsumpcję zro biliśmy kosztem wielkich nakładów, wszystko co było możliwe dla rozszerzenia produkcji, przez zorganizowanie instruktażu na wsi przez zabezpieczenie wsi większej ilości pasz treściwych, przez zapewnienie opieki weterynaryjnej, przez premie i ulgi podatkowe dla chłonnów i przez masową kontrakcję.

Nigdy Polska nie rosła tak szybko

Ale, jeżeli przyjrzymy się, towarzysze, całej naszej gospodarce, to zobaczymy w tej naszej gospodarce wiele, choć mniej ostrych takich zachwian, jeżeli chodzi o artykuły produkcyjne i konsumpcyjne.

Proszę towarzyszy teraz stać produkujemy znacznie więcej, niż przed wojną. Produkujemy stali 2 miliony, a był czas, że w Polsce pro-

dukowało się 600.000. I wtedy 600 tys. było za dużo, a teraz tych 2 milionów jest za mało. Dlaczego? Dlatego, że wtedy się w Polsce nie budowało, że wtedy się w Polsce nie rozrastało, nie przywzywało nowych maszyn, nowych instalacji, nowych fabryk, dlatego wtedy tych 600.000 było za dużo. A teraz ze względu na nasze rozrastanie, na



KORRESPONDENCI PIŚZA

Pierwsze Państwowe Ośrodki Maszynowe na Lubelszczyźnie

(Mik) Obok działających licznych Ośrodków Maszynowych Samopomocy Chłopskiej, powstają na terenie województwa lubelskiego pierwsze Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM), w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim. Placówki te są organizowane w miejscowościach Szychowice, Boratyn oraz w Lubyczy Królewskiej, przez Zarząd Okręgowy TOR w Radomiu, obsługujący oprócz woj. kieleckiego również Lubelszczyznę. Organizację POM rozpoczęło z końcem stycznia br. przy czym w związku z wielkimi zniszczeniami wojennymi w wytypowanych powiatach, dają się odczuwać poważne trudności w transporcie materiału budowlanego i maszyn. Mimo to część traktorów i maszyn rolniczych została już dostarczona do siedzib POM na Lubelszczyźnie.

Ośrodki te będą wyposażone w 20 traktorów każdy, w tym część produkcji krajowej „Urusus” oraz w komplet innych maszyn rolniczych, jak: pługi, bronie, siewniki, kultywatory, młocarnie, lokomobile itp. Każdy POM będzie posiadał własny warsztat samochodowy, nastawiony również na średni remont traktorów i maszyn współpracujących, nadto będzie dysponował czołwkami do przeprowadzenia napraw w terenie.

Przy organizacji POM dla woj. lubelskiego, są budowane

baraki mieszkalne, składające się z sypialni, jadalni, kuchni i lokalu biurowego. Są one przeznaczane na tymczasowe pomieszczenie załogi. Obsada personalna tych ośrodków zostanie skompletowana z najlepszych pracowników TOR. Ogółem na terenie kraju powstanie tej wiosny 10 takich ośrodków, za pośrednictwem których Rząd Polski Ludowej przychodzi z pomocą szerokim rzeszom rolników.

Walny Zjazd delegatów Tow. PPR w Tomaszowie

Dnia 20 marca br. odbył się w pięknie udekorowanej sali Pow. Rady Narodowej w Tomaszowie

Łukaszewicz dał występy na cele społeczne

(jp) W Zamościu bawi obecnie znany deklamator Łukasz Łukaszewicz, którego występy cieszą się liczną frekwencją młodzieży i mieszkańców miasta. Dobór utworów oraz doskonała interpretacja zwiększa z każdym dniem jego popularność nawet wśród mas robotniczych.

Łukasz Łukaszewicz dał w Zamościu nadprogramowo dwa występy w dniach 26 i 27 bm., z których dochód przeznacza na dożywianie biednych dzieci i młodzieży.

Rozpoczęcie robót inwestycyjnych w Radzynie

(rz) Zarząd Miejski w Radzynie przystąpił 16 marca br. do robót inwestycyjnych przy odgruzowaniu ulic

Dochód z odczytu na bibliotekę

(jp) — „Człowiek zdobywcą świata” — to temat jednego z najciekawszych odczytów, jakie odbywała się każdej niedzieli w auli Gimnazjum im. Zamojskiego w Zamościu. Wygłosił go w ostatnią niedzielę dr Henryk Skotnicki, a dochód z odczytu został przeznaczony na zakup książek do biblioteki szkolnej podstawowej w Bortatyczach pow. zamojskiego.

i placów po spalonych i zbombardowanych w latach 1939 i 1944 budynkach. Roboty są prowadzone pod kierownictwem architekta powiatowego ob. Czerneckiego, z przyznanych Zarządowi Miejskiemu przez Min. Pracy i Opieki Społecznej kredytów w wysokości 2 mil. 207 tys. zł.

Według obliczeń kierownika robót, usunie się przy robotach inwestycyjnych około 7,500 m sześć gruzu, co wymaga 5,422 robotniko-dniówek.

Wydobyty gruz jest na miejscu sortowany na materiały, nadające się do budowy, jak np. cegły, połówki i ćwiartki, i na trwalsze kawałki, z których sporządza się gruzobeton, służący do ulepszenia nawierzchni podmiejskich dróg gruntowych.

Poranek Mickiewiczowski i otwarcie świetlicy w Żeńskim Gm. Krawieckim w Zamościu

(jp) Z okazji otwarcia świetlicy szkolnej w Żeńskim Gimnazjum Krawieckim w Zamościu, odbył się w tej szkole „Poranek Mickiewiczowski”, poświęcony 150 rocznicy urodzin wieszczu. Bogaty program zawierał wiele utworów poety. Poranek odbył się w nowootwartej świetlicy szkolnej, której brak był powodem zmartwienia uczennic i stałych narzekających chowawców. Wolną klasą na świetlicę uzyskano wskutek lepszego rozplanowania lekcji. Umieszczone w niej 600-tomowa biblioteka szkolna, a dzięki współpracy Rady Pedagogicznej szkoły i Komitetu Rodzicielskiego, uczennice będą mogły wkrótce korzystać z radia, zainstalowanego w świetlicy.

Powiększa się rodzina zwierząt w ZOO zamojskim

(sz) — Zima minęła i zwierzęta z ogrodu zoologicznego w Zamościu przebywają coraz częściej na wolnym powietrzu. Wyjątek stanowi stara niedźwiedzica, która mimo ciepłych podmuchów wiosennych ciągle jeszcze pozostaje w swoim zimowym gnieździe. Nic dziwnego — została ona matką kilku młodych niedźwiedzków, i w ten sposób liczny zespół niedźwiedzi z zamojskiego ogrodu zoologicznego powiększył się o kilka sztuk. Niedługo przyjdzie też z Warszawy mała małpka, która z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia na okres zimowy, musiała wyjechać na „urlop” do Zoo warszawskiego.

Wraz z wiosną i ruchem na świe-

żym powietrzu wzrastają i apetyty lokatorów zamojskiego Zoo i kierownik Prof. Stefan Miller apeluje tą drogą do zamojskiego społeczeństwa, aby wszelkie odpady żywnościowe znoszone do specjalnie przeznaczonych na ten cel puszek u wejścia do ogrodu.

GS w Moniatyczach skupuje trzode chlewną powyżej planu

(ks) Gminna Spółdzielnia S. Ch. w Moniatyczach pow. hrubieszowskiego rozpoczęła skup trzody chlewnej 4-go marca br. i do 17-go bm. przekroczyła plan skupu o 150%. Przebieg skupu trzody chlewnej jest tak pomyślny, że kierownictwo spółdzielni przewiduje wykonanie planu skupu przewidzianego na marzec w 160%.

Odpowiedzi korespondentom

Ob. Mik, Proc, Radom — Artykuły zamieściliśmy, gazety przesyłamy. Prosimy o nadsyłanie dalszych. Za rzeczy drukowane będziemy uiszczać honorarium.

Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. — Film i notatki otrzymaliśmy. Zamieścimy w najkrótszym czasie i materiał odeślemy.

Wszystkich korespondentów prosimy jeszcze raz o nadsyłanie wiadomości o przygotowaniach w ośrodkach maszynowych, rozprawach nadawaniu sztucznych, działalności Komitetów Pomocy Sąsiedzkiej i niezwłoczne meldunki o rozpoczęciu siewów wiosennych.

Z sali sądowej

(sz) Onegdaj Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrzył sprawę Stanisława Paluch, która jako kasjerka kina „Polonia” w Hrubieszowie, dopuściła się nadużyć, sprzedając część biletów na własną rękę i gromadząc w ten sposób dla siebie pieniądze. Nałożone dyktando „Filmu Polskiego”, Sąd

Okręgowy uznał oskarżoną za winną zarzucanych jej przekroczeń i skazał spekulantkę na 6 miesięcy więzienia.

Drugą sprawą rozpatrywaną niedawno przez Sąd Okręgowy w Zamościu był napad rabunkowy, dokonany w nocy z 15 na 16 maja 1948 roku przez Mirosława Kukułowicza we wsi Majdan Kuszowski w pow. zamojskim. Wraz z kilkoma towarzyszami przybył on do mieszkania Michała Ciałego i Antoniego Słupskiego, gdzie pod groźbą użycia broni palnej zrabował garderobę, pościel i inne rzeczy. Mimo, że oskarżony nie przyznawał się do swoich czynów, Sąd Okręgowy uznał jego winę za udowodnioną i skazał Kukułowicza na 8 lat więzienia.

Przejazd kolejowy w Łysolajach powinien być zamykany

(pr) Obok wsi Łysolaj i Słostrzygowa (pow. lubelski) przebiega droga wiodąca od szosy chełmskiej do Jaszczołowa, Milejowa, Łańcuchowa i Łęcznej. Droga przecina tor kolejowy na odcinku Jaszczołów—Biskupice.

Droga odznacza się dużym ruchem kołowym, a worem przejeżdża kilkanaście pociągów w ciągu doby. Mimo to przejazd kolejowy w Łysolajach nie jest zamykany, co może się stać przyczyną tragicznego wypadku szczególnie w czasie mgły, zawiei lub w porze nocnej.

Mamy nadzieję, że lubelska DOKP nie zlekceważy sobie poruszonej powyżej kwestii i postara się o to, ażeby niebezpieczny przejazd był zamykany.

WYPADKI WŚCIEKLIZNY w pow. tomaszowskim

(td) — W ostatnich czasach dają się zauważyć w powiecie tomaszowskim częste wypadki wścieklizny u psów, a nawet u zwierząt domowych. Do rozszerzenia się tej choroby przyczynia się w znacznej mierze lekceważenie przez mieszkańców obowiązków natychmiastowego meldowania posterunkom Milicji Ob. władzom gminnym lub powiatowym, względnie lekarzowi weterynarii, o pojawieniu się w okolicy podejrzanych psów, lub objawów wścieklizny u pokąsanych zwierząt

domowych. Dlatego też tą drogą zwracamy uwagę mieszkańcom powiatu tomaszowskiego, że natychmiastowe meldowanie pojawienia się psa podejrzanego o wściekliznę i wypadków pokąsania jest obowiązkiem każdego.

Pracownicy pow. szpitala w Tomaszowie otrzymają świetlicę

(td) — Dyrekcja Powiatowego Szpitala w Tomaszowie Lub. postanowiła uruchomić dla tamtejszej Służby Zdrowia wspólną świetlicę i salę jadalną. Znajdzie w niej pomieszczenie i rozrywkę po ciężkiej i żmudnej pracy 60-ciu pracowników, którzy dotychczas nie mogli się wspólnie zbierać. Nowa jadalnia i świetlica będzie oddana do użytku w połowie kwietnia br. ponieważ obecnie przeprowadza się remont lokalu, wyznaczonego na te cele przez dyrektora szpitala dr Pettera.

Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Tomaszowie ma własną świetlicę

(td) — Liga Kobiet w Tomaszowie Lub. nie posiadała dotychczas własnego lokalu ani też świetlicy co znacznie utrudniało rozwój tej pożytecznej placówki. Dzięki staraniom Zarządu Pow. L. K. z przewodniczącą ob. Morgutową na czele, otwarto dnia

20 bm. w Tomaszowie świetlicę Ligi Kobiet, w której będą mogły się zbierać członkowie związku. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, władz administracyjnych oraz organizacji społecznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

CENTRALA Tekstylna — Biuro sprzedaży Hurtownia Inianych Hurtownia Lublin Kościuszki 3 tel. 4429 poszukuje głównego księgowego — bilansisty od zaraz. Wzrost do omówienia. 559 G

ZGUPY

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Miasto, legitymację ORMO wydaną przez Komendę Miasta MO na nazwisko Treszczyński Józef zamieszkały Lublin Zaczarna 3. 554 G

ZGUBIONO imienny bilet okresowy Nr 34821 kl. 2 na nazwisko Nowakowski Zygmunta p. o. dyspozytora ruchu na przejazd od stacji Niedźwizna do stacji Lublin. 555 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR i wkładkę PZPR wydaną przez Miejski Komitet w Lublinie na nazwisko Oksentowicz Jerzy. 561 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Pracy w Lublinie na nazwisko Nosowski Czesław zamieszkały Lublin Ziemiańska 16. 556 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Miasto na nazwisko Wółński Stanisław zamieszkały Lublin Rury Jezulickie 36. 557 G

ZGUBIONO wkładkę członkowską wydaną przez Zw. Zaw. Metalowców w Lublinie na nazwisko Maruszak Bolesław zamieszkały Lublin Przy Krzyżu 9. 558 G

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną, książkę tożsamości konia, wydane na nazwisko Umer Tadeusz, zamieszkały w Tucznach poczta Tyszowce. 560 G

ZGUBIONO dowód tożsamości klaczy z pochodzenia UNRRA, maści gniadej z gwiazdka, wystawiony przez byłego Urząd Wojewódzki D. na nazwisko Głus Wincenty zamieszkały Motycz gmina Konopnica. 562 G

ZAGUBIONO dowód osobisty kennkartę wydaną przez gm. Batorz na nazwisko Sulowski Feliks Zdzisław pow. Kraśnik. 563 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPUJĘ używane meble Firma Welman Jan Lublin, 8-to Duka 23 tel. 25-05. 544 K

Złóż datkę na Pomoc Zimową

Wydziałowi Weterynarii pod uwagę Nieprawidłowe szczepienie świń wywołuje niepokój wśród hodowców

W ramach akcji „H” przeprowadza się od 1-go marca br. na terenie Lubelszczyzny szczepienia ochronne trzody chlewnej przeciw różycy. Ponieważ w stosunkowo krótkim okresie kilku tygodni ma się zaszczepić wielkie ilości świń w województwie, został zmobilizowany do szczepień aparat pomocniczy, który po odpowiednim przeszkoleniu i pod nadzorem lekarzy weterynarii dokonuje zabiegów. W akcji bierze również udział 300 studentów Wydziału Weterynaryjnego UMCS skierowanych przez uczelnię do pomocy w akcji szczepienia. Jak już pisaliśmy, szczepienie świń przeciw różycy ma na celu zapobieżenie szerzeniu się tej niebezpiecznej zarazy, a jako zabieg lekarsko-weterynaryjny, musi być dokonany według wszelkich wymogów sanitarnych, gdyż przebieg jego jest uważnie śledzony przez hodowców trzody chlewnej, szczególnie drobnych, którzy lokują w hodowanej sztuce często całą swoją nadzieję na zdobycie zarobku. Nie wszędzie jednak pracownicy, którym powierzono szczepienie w ramach akcji „H”, wykonują powierzone sobie zadanie uczciwie i dokładnie, a tym samym podrywają zaufanie chłopów do przedsięwzięcia rządu.

Z kolonii Pawlin, położonej w gminie Konopnica wpłynął do Redakcji naszego pisma list, w którym mieszkańcy wioski skarżą się na niebывale praktyki, stosowane przez pracowników, szczepiącego tam świnię. W dniu 18 bm. wspomniany obywatel zszedł wszystkie sztuki jedną igłą, nie stosując odkażania. Jedynym środkiem dezynfekcyjnym używanym przez niego był płyn, prawdopodobnie spirytus zmieszany z wodą, którym pocierał miejsce, gdzie wbił igłę. Gdy gospodarze zwracali mu kilkakrotnie uwagę, aby dezynfe-

kował igłę i mył ręce, odpowiedział: „Dużo bym zrobił, gdybym chciał ciągle myć ręce”.

Nic dziwnego, że tego rodzaju „akcja zapobiegawcza przeciw chorobom” nie wzbudziła zaufania chłopów. Byli nawet tacy, którzy obawiając się przeniesienia chorób zabronili szczepienia swoich świń, jakkolwiek przed tym chętnie się zgłosili do sztytu.

Konkretny efekt wyczynów owego „weterynarza” był taki, że jednemu z gospodarzy padła sztuka, a kilkanaście ma objawy

choroby. Poza tym w całej wsi panuje niepokój ogólny o stan zdrowotny chowanej trzody chlewnej.

Ze względu na ważność szczepień w akcji „H” zwracamy się tą drogą do miarodajnych czynników, aby sprawdzili kim był ów „pseudoweterynarz”, dokonujący szczepień w kolonii Pawlin, i zapobiegli w przyszłości podobnym wystąpieniom ludzi niesumiennej spełniających nałożone na nich obowiązki.

(rz)

Za biurka kontraktowania nie może przeprowadzić Jak PZGS we Włodawie organizuje akcję „H”

Kierownika PZGS-u we Włodawie ob. Ignatowicza zastaje w gabinecie „pochłonięty” sprawami służbowymi. Właśnie przed chwilą zakończył rozmowę z inspektorem Centrali Włókienniczej. Potem zadzwoniła gmina Sobibór.

Tymczasem kierownik wręczył mi do przejścia sprawozdanie z przebiegu skupu i kontraktacji trzody chlewnej. Suche cyfry mówiły tylko o liczbie zakupionych świń przez poszczególne spółdzielnie gminne. O kontraktacji zaś prawie nic. Plan zakupu żywca na marzec wynosi 271 ton. Na dzień 10 marca wykonano zaledwie 27 proc. planu. Przebrnijmy więc dokładnie przez kolumny cyfr. PZGS we Włodawie rozporządza akcją kontraktowania 15 lutego br. Do dnia 10 marca na terenie powiatu zakontraktowano 1230 szt., zakupiono zaś 511 szt. świń o łącznej wadze 63.730 kg czyli przeciętna waga jednej sztuki wynosi około 122 kg. Bydła zakupiono 94 szt. co równa się 13.199 kg żywej wagi a zatem waga jednej sztuki przeciętnie nie przekracza nawet 150 kg. Ponadto zakupiono 171 cieląt o łącznej wadze 7.266 kg czyli waga jednego cielaka równa

się 42 kg. Jakież to kupowane bydło skoro waga krowy czy jałówki wynosi przeciętnie 150 kg. Wyciągamy stąd wniosek że w pogoni za takim efektem „wykonania planu” pracownicy spółdzielni gminnych zapomnieli o kontraktacji opasów.

Jedyna gmina na terenie powiatu która mniej więcej wywiązała się z kontraktacji to gmina Wyrki gdzie prezesem spółdzielni jest Wójcik. W gminie tej już 15 hodowców otrzymało zaliczki. W pozostałych zaś gminach kontraktacja żywca przedstawia się źle. Dotychczas np. ani jednej sztuki nie zakontraktowano w takich gminach jak Opole gdzie prezesem spółdzielni jest ob. Szymon Protasiek, w gminie Roma now, gdzie stanowisko prezesa piastuje Józef Winniczuk i innych. Meldunki z przebiegu kontraktacji żywca napływają od gmin z coraz z dużym opóźnieniem lub też wcale nie nadchodzą jak np. z Ostrowca Lub. Prezes spółdzielni w Ostrowcu ob. Goławski o działach spółdzielni nie daje żadnych danych już od kilku miesięcy. Nie wszędzie też w dostatecznym mierze spopularyzowano akcję kontraktacji na terenie pow. włodawskiego. Wy-

Ekipa techniczna „Caudra” i artystyczna PMS w Belzie

W sobotę o godzinie 15 z Lublina wyjechała do Belży ekipa techniczna Państwowej Fabryki Wag. dawniej „Caudra” z tow. Gąsowskim i Ujmą na czele oraz z zespołem artystycznym Lubelskich Zakładów PMS.

„Caudrowcy” zawieźli tamtejszemu ośrodkowi maszynowemu trzy siewniki i dwa nowe pługi, a zespół artystyczny PMS przygotował dla belżan bogaty repertuar.

Do zebranych przemówił tow. Ujma naświetlając w krótkich słowach znaczenie sojuszu rolniczo-chłopskiego w dobie dzisiejszej. Po nim zabrali głos przedstawiciele koła ZMP przy

fabryce „Caudra” — kol. Szyszko, tow. Kruczkowski — delegat Gm. Spółdz. S. Ch. oraz tow. Sobiesiakowa w imieniu koła Ligi Kobiet przy PMS.

Sekretarz miejscowego Koła PZPR tow. Jan Chudy podziękował w serdecznych słowach robotnikom lubelskim za ich przyjazd i za „sąsiedzką pomoc w budowaniu Polski Demokratycznej”.

Teraz przyszła kolej na świetlicowy zespół PMS-u, który pod fachowym kierownictwem i reżyserią ob. Aleksandra Sozańskiego dał zebrany piękne przedstawienie pt.: „Gospodarz to ja” Z aktorów wyróżnili się dobrą grą tow. Sobiesiakowa, która stworzyła wdzięczną postać wiejskiej gospodyni, oraz tow. Bakalarczyk w roli rozumnego, idącego z prądem czasu chłopca. Arcyzabawną wywołującą salwy śmiechu na sali postać gospodarza Macieja odtworzył tow. Paciolek.

Wracając do Lublina ekipa techniczna lubelskich robotników zabrała do remontu resztę sprzętu rolniczego z Ośrodka Maszynowego oraz wagę będącą Gminnej Spółdzielni, która jest teraz bardzo potrzebna przy skupie żywca.

Występy artystyczne odbyły się w Ludowym Domu Kultury.

St. Bando



Szkola w Holowczycach źle wychowuje

Z gm. Holowczyce pow. Biała Podlaska. Dostaliśmy list od członka Kom. Gm. PZPR w Holowczycach o stosunkach panujących w tamtejszych szkołach.

Na terenie naszej gminy istnieje 15 gromad. Dzieci uczęszczają do

dwóch szkół siedmioklasowych i czterech czteroklasowych. Nauczycieli mamy różnych i starych i młodych, ale fakt jest, że dzieci wychowuje się w duchu nie odpowiadającym obecnej rzeczywistości. Uczeń 5 oddziału nie może odpowiedzieć na pytanie kto jest Prezydentem w Polsce, nie wie nic o wysiłku robotnika i chłopca w odbudowie kraju. Gdy sekretarz Gm. Kom. PZPR zwrócił się do kierownika szkoły, że chciałby być obecnym na kilku lekcjach, to odmówiono mu, bo „inspektor na konferencjach puławskich zabronił by ktoś z poza szkoły interesował się szkołą”. Zda się nam, że jest to niesłuszne. Zmamy prawo domagać się by w szkołach państwowych wychowywano dzieci w duchu zgodnym z obecną rzeczywistością.

OD REDAKCJI

Jeśli sekretarz Gm. Komitetu interesuje się szkołą to kierownik szkoły powinien być z tego tylko zadowolony. Wiadomo bowiem, że przy pomocy Partii można wiele dobrego zrobić. Dziwi nas dlatego stosunek nauczycielstwa w Holowczycach do propozycji sekretarza gminnego. Za wychowanie młodzieży odpowiedzialne jest państwo i szkoła po winna młodzież wychowywać w duchu ludowo-demokratycznym. Stosownym jest niepokój naszych towarzyszy, jeśli widzą, że wychowanie ich dzieci idzie w niewłaściwym kierunku.

Odpowiedzi Redakcji

Do ob. M. Edwarda. List Warszawy sprawie przejścia przez most kolejowy przesyłamy do rozstrzygnięcia Dyrekcji Kolei. Wkrótce dostaniemy od nich wyjaśnienia, które ogłosimy w prasie.

0 tę szkołę trzeba się zatroszczyć 4-letnie Liceum w Milejowie

Gdy organizowano Gimn. i Lic. w Milejowie Urząd Likwidacyjny wyłączył z obiektu fabrycznego jeden budynek i oddał go gminie, która z kolei oddała go do użytku Gimnazjum. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku, tymczasem dyrekcja fabryki była innego zdania i oddała między fabryką a szkołą istniejące stałe ciche antagonizmy, który niewątpliwie odbija się niekorzystnie zarówno na jednej jak i na drugiej stronie.

Samorząd pozostawia szkołę tej własnym siłom. Bvt materialny szkoły opiera się na szczytnych funduszach Koła Rodzicielskiego i na opłatach uczniowskich, które nie mogą być wysokie ze względu na to, że młodzież pochodzi ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Subsydia Gm. i Pow. Rady Narodowej są znikome w porównaniu z potrzebami szkoły i internatu, wynoszą bowiem 1,5% ogólnych wydatków szkoły.

Również Koło Rodzicielskie nie przejawia żywej działalności, wobec czego dyrekcja liceum zmuszona jest do szukania warunków egzystencji z uprzedzeniem na ubieganie o stowienie szkoły.

NIE TYLKO KSIĄŻKA — ALE I SZCZOTKA

Spójrzmy teraz na młodzież. Jej postawa, jej stosunek do szkoły świadczy o tym natłumemniej, że cenia i kocha swoją szkołę.

Ciekawy widok zobaczmy w budynku szkolnym w sobotę po południu. Gromadki młodych dziewcząt i chłopców uwijają się ze szczotkami, wiadrami wody i ścierkami — myją szorują, czyścą, aż donowadza wszystko do stanu wzorowej czystości.

Spójrzcie na roześmiane twarze na poruszające się szybko i chętnie pracujące ręce, a przekonacie się, że nie czynią tego z przymusu.

Podczas wakacji 42 junaków SP stawili się do pracy przy remontowaniu budynku co pozwoliło szkole zaoszczędzić 28 tys. zł.

Wszystko to świadczy o uspołecznieniu młodzieży, ale też stwarza pewnego rodzaju anomalie na terenie szkoły, bo przecież z reguły sprawy te nie należą tak wyłącznie i całkowicie do młodzieży jak to jest w Liceum milejowskim.

„I U NAS POWSTANIE KOŁO ZMP”

Gdy wrócili dwaj delegaci, którzy jeździli na Kongres młodzieżowy we Wrocławiu wszyscy uczniowie wysłuchali z przejęciem ich sprawozdań o zjednoczeniu się organizacji młodzieżowych. Apel: „I u nas powstanie koło ZMP” został przyjęty z zapalem. Utworzono 3 koła ZMP mające wspólny Zarząd, który równocześnie przejął agendy dawnego samorządu szkolnego. Utworzono sekcje planowania i statystyki, spółdzielczą, bibliotekę i czytelnia, pomocy naukowych, gazetki ściennych, żywego słowa, sportową i PCK.

„MAGDA” — NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Wyjazd na zwiedzenie wystawy Ziemi Odzyskanych — to było ważne wydarzenie w życiu szkoły. Tym bardziej, że młodzież pojechała nie tylko w charakterze wi-

dzów, ale też miała wystąpić z własnym repertuarem. Chór szkolny Liceum z Milejowa odśpiewał w Pawilonie Wsi Polskiej Ludowej kilka pieśni ludowych, a zespół „Żywego słowa” ZMP wykonał w Teatrze Popularnym sztukę Gołębiewskiego „Magda”. Obie występy zostały żywcem przyjęte przez publiczność.

PISZA DO NAS Z TEJ SZKOŁY:

„Żyjemy w naszej szkole życiem jednej wielkiej rodziny. Najbardziej żywią się z sobą zespoły klasowe, które często urządzają herbatki towarzyskie, na program których składają się pogadanki i dyskusje na tematy ideologiczno-wychowawcze, a w części rozrywkowej recytacje, śpiew i taniec.

Zorganizowaliśmy w szkole kiosk zaufania, który doskonale spełnia swoją rolę wychowawczą polegającą na wyrabianiu wśród młodzieży poszanowania cudzej własności.

Raz na miesiąc odwiedza nas Film Polski, ale to nie nasycza naszego głodu filmowego”.

TERAZ BĘDZIE INACZEJ

Szkolne Komitety Rodzicielskie rozpoczynają nowy okres swojej działalności. Tworzą się też Szkolne Koła Opiekunków złożone z pracowników zakładu pracy obejmującego patronat nad szkołą. Niewątpliwie i fabryka w Milejowie zapomni teraz o swoich urazach i rozłoży nad Liceum w Milejowie prawdziwą serdeczną opiekę.

Porady na koniec marca

Zakładajcie rozsądniki

Możliwie najwcześniej, gdy tylko pozwoli pogoda, należy wybrać niedaleko domu, w miejscu zacisznym, jakiś kawałek ziemi, skopać, uprawić, przeznaczyć go na rozsądnika.

Na rozsądniku siejemy kapustę jadalną, pastewną, brukiew. W ten sposób, mając własną rozsądkę, nie potrzebujemy w czasie późniejszym jej poszukiwać, kupować i wozić; mamy ją zawsze świeżą pod ręką. Wydatek na nasiona jest nieznaczny.

W związku z akcją „H” szczególnie ważną rośliną pastewną jest pastewna kapusta. Plon jej dochodzi do 500 kg. zielonej masy z 1 ha. Rośnie wszędzie tam, gdzie się udaje kapusta jadalna lub brukiew, a więc na ziemiach próchnicowych, nieco wilgotniejszych. Już kilka arów kapusty pastewnej może dać późną jesienią smaczną zieloną paszę, która zadawana w ilości 20—30 kg dziennie wystarczy dla jednej krowy na przeciąg paru miesięcy. Jest to również doskonała pasza dla świń. Kapusta pastewna przedłuża letnie żywienie aż do późnej jesieni, a nawet do pierwszych zimowych miesięcy. W ten sposób obniżają się ogromnie koszty wychowu inwentarza. Założenie rozsądnika dla uzyskania rozsady pastewnej kamusty jest do tego pierwszszym krokiem. B. B.

KRONIKA miejska

PRACA DLA SZEWCÓW

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego w Lublinie Krakowskie Przedmieście 29/42 zawiadamia członków Związku, że za trudni szewców — w pierwszym rzędzie b. pracowników Fabryki Obuwia. Termin zgłaszania się w kancelarii Związku do dnia 28 maja br.

JUBILEUSZ D.T.R. M. CHMIELARCZYKA

W piątek dn. 23 bm o godz. 19.30 z okazji jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej Maksymiliana Chmielarczycza odegrana zostanie komedia Moliera „Skapiec“, w której Jubilat wystąpi w roli Harpagona.

Cokad dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 15, 17.30, 20
BAŁTYK: „Noc w Casablance“ (amer.)
pocz. godz. 15, 17, 19
RIALTO: „Wiosna“ (radz.)
pocz. godz. 15, 17.30, 20

TEATR

TEATR MIEJSKI:
„Lisie Gniazdo“ godz. 19.30
TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsia“ godz. 19.30
SALA TOW. MUZYCZNEGO
„1000 taktów muzyki jazzowej“

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, 1-go Maja 29.

Ludzie,

dla których wódka jest za tania

W ciągu ostatnich dni władze MO. zatrzymały wiele osób za opilstwo i awantury. Oto wykaz amatorów napojów spirytusowych.

Wł. Uropatwiński (Bychawska 12) lat 20, pracownik PKP. Jan Kais (Pl. Bychawski 3) lat 48, robotnik kolejowy, J. Nowicki (os. Grabowiec) lat 37, urzędnik, W. Zmola (Wólka Puciańska) lat 26, rolnik, E. Dolgan (wieś Grabowiec) lat 43, rolnik, St. Olanek (Narutowicza 18) lat 36, pracownik kolejowy, St. Stepiak (Próchostwo 15) malarz, R. Radej (Gdwinia Orzeszkowej 8) lat 31, urzędnik Chłodni Morskiej, M. Piotrowski (Prochostwo 3) lat 22, Br. Balczuk (Wysznińskiego 12) lat 35, robotnik PKP, R. Król (Lubartowska 21) lat 20, uczeń murarski, J. Karpiński (Wólka Abramowicka) lat 40, tokarz z firmy „Płon“.

500 tys. zł oszczędności Rzeźnia Miejska oszczędza na remontach

W wyniku realizacji rocznego planu remontów urządzeń Rzeźni Miejskiej dzięki stałej trosce personelu administracji i zapobiegliwości pod stawowej organizacji partyjnej dokonano w ciągu stycznia i lutego br. znacznych oszczędności. I tak przy naprawie żelaznych bram wjazdowych dzięki gospodarstwu systemowi pracy zamiast preliminarznych 150 tys. zł. wydatkowano 70 tys. zł.

Dokonana również w styczniu br. naprawa skraplacza amoniaku w chłodni została wykonana kosztem o 170 tys. zł. mniejszym od przewidzianego. I tu kierowano się przede wszystkim zasadą przeprowadzenia największych możliwych oszczędności.

Przy remoncie rur posługiwano się materiałem zużyтым, wybierając zeń odcinki zdrowe. Że nie odbyło się to kosztem obniżenia sprawności urządzeń kompresorowych — mo

że świadczyć fakt, że skraplacz po remoncie wykazuje 2/3 oszczędności w ilości zużywanego amoniaku — dając w ten sposób dodatkowo 90 tys. zaoszczędzonych rocznie.

W miesiącu lutym, stosując te same metody ekonomicznego użytkowania materiału, dokonano remontu generatora do produkcji lodu kosztem o 40 tys. zł. niższym od przewidzianego. W ten sposób na samych remontach urządzeń wykonanych w ciągu I kwartału br. uzyskana została Rzeźnią Miejską poważna oszczędność, wyrażająca się w ogólnej sumie dobiegającej pół miliona złotych. (V)

Pracownicy Nieruchomości Ziemskich odrzucają oswiadczenie Rządu

Dnia 22 bm. w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich odbyło się zebranie wszystkich pracowników w ilości ponad 130 osób, w celu wysłuchania referatu o zajętych przez Rząd Polski Ludowej stanowisk wobec Kościoła. Po referacie wygłoszonym przez ob. Strachotę wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszyscy dyskutanci podkreślali fakt wrogiego ustosunkowania się części kleru wobec Demokracji Ludowej. Po dyskusji została uchwalona rezolucja, solidaryzująca się z oświadczeniem Rządu. K. F. Nr 48

PIERWSZE POSIEDZENIE Lubelskiego Komitetu „Dnia Lasu“

Dnia 19 bm. o godz. 12-tej w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Lubelskiego „Dnia Lasu“.

Koło ZMP powstało przez Dyрекцию Lasów Państwowych

Dnia 19 bm. w Dyrekcji Lasów Państwowych przy udziale przedstawicieli PZPR zostało założone pierwsze Koło ZMP liczące 30 członków.

Młodzież chętnie i gromadnie zapisala się na członków tego koła — wyrażając tym samym aplauz dla jego organizatorów. Patronem tego koła z ramienia Komitetu Zakładowego PZPR został tow. Jarosz, a do Zarządu Koła zostali wybrani Jerzy Siadecki, Góźdz Teodora i Stanisław Stawicki. (S. Z.)

Odpowiedzi korespondentom

Tow. S. Zarzycki. — Prosimy o materiał aktualny, nie spóźniony.
Tow. S. Puzio. — Artykuł o alfabetyzmie ogólnikowy. Napiszcie czy u Was w zakładzie pracy są alfabetyci i co uczyniono celem zlikwidowania alfabetizmu.
K. F. Nr 53. — Nołarka nie mówi co to było za zebranie. Za późno nadśleszone.
Tow. A. Kozioł. — Brak cyfr i konkretnych danych, a przy tym spóźniona.
R. R. — Anonimami nie zajmujemy się. Prosimy podnieść się imieniem i nazwiskiem, podać adres, a wówczas możemy zająć się zbadaniem poruszonej przez ob. sprawy.

Na RTPD

Zamiast kwiatów w dniu smutku dyr. Ubezpie. Społecznej J. Szydłowskiemu pracownik Ubezpieczalni — 2000 zł: Związek Zaw. Prac. Instytucji Ubezpie. Społecznych — 2000 zł.

siedzenie Komitetu Lubelskiego „Dnia Lasu“.

Na posiedzeniu tym został ustalony skład osobowy poszczególnych sekcji tego Komitetu, oraz ich zadania ogólne. Postanowiono zalecić przy pomocy młodzieży szkolnej i hufców S. P. około 10 ha terenu należącego do Muzeum na Majdanku oraz wykonać szereg prac zaprojektowanych przez Zarząd Plantacji Miejskich.

Z dalszego postępu prac organizacyjnych tego Komitetu będą poławiane krótkie komunikaty w miejscowej prasie, oraz przez miejscowy radiowęzeł Polskiego Radia. Po zakończeniu Dnia Lasu rozpocznie się 2.IV.49 r. przemówieniem Ob. Ministra Leśnictwa o g. 10-ej. Przemówienie to zostanie nadane dla młodzieży miejscowych szkół.

Komitet Lubelski „Dnia Lasu“ pokłada największe nadzieje na naszą młodzież szkolną, która zawsze żywo reaguje na szczytne zamary i cele. (S. Z.)

Radio

CZWARTEK, 24.III. 1949

Wiadomości: 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.
Wszelchnia: 9.30, 18.00.

5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.10 Dziennik poranny. 8.30 „Daleko od Moskwy“ — powieść. 9.00 Opowieść o Chopinie Adama Ciastkowskiego. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 12.20 Muzyka popularna w wyk. J. Hupertowej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30 „Śpiewajmy piosenki“. 16.15 „Archipelag ludzi od zyskanych“ — powieść J. Neverly odc. 17. 16.35 „Budowa materii“. 16.45 Modest Mussorgski w opr. Z. Lissa. 17.30 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Felieton literacki. 19.15 L. v. Beethovena Kwartet smyczkowy. 21.00 „Złota niedole“. 22.00 Audycja muzyczna.

Sport Sport

Meczem z Garbarnią w Lublinie rozpocznie Lublinianka sezon piłkarski



Niedzielny mecz piłkarski między Krakowską Garbarnią i Lublinianką otworzy właściwie sezon piłkarski w Lublinie. Walka między tymi drużynami będzie miała

duży wpływ na ukształtowanie tabeli. W wypadku wygranej gospodarzy, co jest zupełnie możliwe, drużyna lubelska miałaby poważną szansę na zajęcie w tabelce rezerwy drugiego względnie nawet pierwszego miejsca. Do meczu z Garbarnią miejscowi wystawią następujący skład: Skrański; Pa-

prota, Kowalski; Bartosz, Cieślinski, Rudnicki; Słudak; Jezierski, Rzyto, Wójcicki, Słudak.

Zawody odbędą się na boisku przy ulicy Okopowej o godz. 15-tej.

Kolarze lubelscy powołani na obóz kondycyjny



Czterech znanych kolarzy lubelskich Tuora, Krzyżanowski, Kocot i Adler wyjadzie w dniu 26 bm. do Spawy na trzytygodniowy obóz kondycyjny. Zawodnikom towarzyszyć będzie

kpt. sportowy L.T.K. ob. Matyjaszek. Obok zawodników lubelskich na obóz ten powołany został szereg najlepszych kolarzy z całej Polski. Fakt powołania z Lublina aż czterech zawodników, świadczy o tym że poziom kolarstwa lubelskiego jest odpowiednio zaawansowany.

POBĄŻKA PING-PONGISTÓW GWARDII Z SYGNAŁEM

W rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo B kl. nieoczekiwanej porażki doznała „Gwardia“ przegrywając z Sygnałem w stosunku 5:1. Jedyny punkt dla gospodarzy zdobył — Wadowski. Spotkanie ping-pongistów odbyło się w świetlicy klubowej przy ul. Krótkiej 3.

BOKSERSKIE MISTRZ. POLSKI NA POCZĄTKU MAJA

Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w środę w Warszawie, postanowiono definitywnie, że indywidualne mistrzostwa Polski w boksie rozegrane zostaną we Wrocławiu w dniach 7—10 maja br.

ZARZĄD L.T.K. — SKŁADA PODZIĘKOWANIE

Wszystkim ofiarodawcom nagród dla kolarzy, a w szczególności firmom: S.P.B., Państwowej Olejarni, firmie „Krzyżanek i Michałowski“, jak również Woj. Komendzie „Służba Polsce“ serdeczne podziękowanie składa Zarząd L.T.K.

ARKTYKA na co dzień Gorbataw

Ala w osiedlach myśliwskich i na zimowiskach wyrzeża Wschodniego, gdzie hydrologów nie ma, najpewniejszą oznaką jest wujaszek Tereń.

— Wnet już zapanuje wielka woda — mówią radośnie w chatach. Wujaszek Tereń już ruszył w drogę. Onegdaj widziano go w zatoce Bielug, wczoraj słyszano jak śpiewał na Górze Wiedźmy. Wyprzedza wielką wodę o 20 dni. Ma swoją kalkulację. Nie było wypadku, aby zawiodła. Notujcie w kalendarzu roboczym toporem nacięcia na lasce, — po 20 dniach w tym miejscu, gdzie przeszedł wujaszek Tereń musi być wielka woda.

Idzie po grząskim wybrzeżu i śpiewa: Hej, ty tundro obudzona... Ech! Ścieżko ty niewydeptana... Ech! Nóżki moje przemoknięte... E-ech! Krzyczy gęś na niebie. Za górą przeciągle ryczy kaczka. Przejmująco wrzeszcza mewy-śmieszki. Sowy

polarne z powagą rozpostarli swe wspaniałe stroje wiosenne unoszą się nad rzeką, siadają na czarnych ziemnych skałach. Zwinne lemingi ze złym piśkiem przebiegają pod nogami. Spod kępki wyfrunęła tłusta biała kuropatwa, pobiegła po śniegu, zataczając się z boku na bok jak kupcowa.

— Hej, paniusiu, poczekaj! — krzyknął za nią wujaszek Tereń nie zdążywszy zrzucić z ramion strzelby.

Ala gdzież tam! Wystraszona potoczyła się na krzywych nóżkach, uniosła się w górę — i już jej nie ma!

A pod nogami już kręcą się zwinne kuliki, — ostroności plotkarze, piskliwsi, kuszoogoniasta myślenie w żółtym futerku, przebiegli lis niebieski, obdarty, oblażyli... I wszystko to co żyje i powraca do życia — krząta się, zabiega, krzyczy, rozbrzmiewa, śpiewa, cieszy się z wiosny.

Nawet lód na rzece pęka z radosnym dzwonieniem. Wszystko jest jednakowe, wszystko jest jak trzeba, termin sprawdza się. Wujaszek Tereń zadowolony uśmiecha się pod wąsem.

Zbliża się do domku z belek pod miedziano-czerwona skałą.

— Hej! — stuka do drzwi laską. — Czy gospodarz w domu?

I czeka na odpowiedź. W chacie cicho. Z komina sączy się lekki posępny dymek. Zaspasy obok chaty zaczęły już topnieć, wyrzwały z nich na świat zardzewiałe puszki od konserw. Podobnie jak i pierwiosnki pojawiają się one tylko na wiosnę.

— Jest tam, żywa dusza w domu? Odezwiąj się! — Krzyczy znowu starzec i niecierpliwie stuka laską.

Drzwi otwierają się na rozcień i na progu ukazuje się ponury kudłaty chłopak.

— No, witaj, Arseniuszu!

— Witaj! — niechętnie odpowiada chłopak przepuszczając gościa.

— Nieunrzejmie przyjmujesz gościa — mówi wujaszek Tereń z wyrzutem i zdejmując z ramion strzelbę i worek podróżny. — Czemuś smutny?

Ohrzuca izbę i chłopaka uważnym, ale drwiącym spojrzeniem. Na stole — stos listów, telegramów, fotografii, kobietka z zadartym nosem, kędziorki spod beretu; oto tutaj znów w futerku, tam w saraфанie, blwyszcy nagie ramie. Oto znów ta sama na ścianie, uśmiecha się przesadnie i nieśmiało.

— Hm! — mruczy wujaszek Tereń i siada na polanku przy piecu.

Nie pyta jednak o nic. Wie już wszystko, wszystko zrozumiał. Wie również jakie mu da zlecenia Arseniusz. Ściąga buty, stawia je przy piecu i mleczy. Czeka, natrzy, jak po szybie sływaiają mętne strumyki. Słucha jak dźwięczą krople z dachu.

Arseniusz w mleczeniu kreci się po izbie, stawia imbryk na ogniu, filiżanki, chleb, mięso — na stole, potem ciężko opada na taboret.

„Jak tam dzisiaj łowy?“ — powinien by już zwykle, zarytać wujaszek Tereń, ale nie pyta. Arseniusz mleczy, mleczy i on.

— Przestała kochać, — szepce Arseniusz. — Ty nie mów, wujaszku Tereniu, nie spieraj się proszę.

— Ja się wcale nie spieram.

— A ja ci mówię: To suka. Oto kto ona!

C. d. n.

Dążenia i osiągnięcia ZAMP-u

Upłynęło siedem miesięcy od chwili połączenia ruchu młodzieżowego, stworzenia ZAMP-u.

Czas ten to okres intensywnego życia w naszej organizacji, to zacieranie się różnic między byłymi członkami ZWM, ZNMS, ZMW „Wici” i SD, to cementowanie, ujednolicenie Związku na jednej bazie ideologicznej, to wyrabianie jednolitego — ZAMP-owskiego stylu pracy i metod wychowania. Na drodze do swego celu kroczyliśmy w myśl założeń deklaracji ideowej ZAMP gdzie na wstępie czytamy:

„Wyrośliśmy z ludu polskiego. Uważamy się za organiczną część mas pracujących. W jednym szeregu z robotnikiem i chłopem kroczymy ku Polsce wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka”.

Swoje dążenia realizować będziemy przez pracę i naukę, a używane wiadomości będziemy wykorzystywali dla pracy nad poprawą bytu, uzdrowienia stosunków społecznych i wychowania nowego pokolenia. Musimy pamiętać o tym, że możemy się kształcić dlatego, że na naszą naukę pracuje robotnik, chłop i inteligent pracujący. Toteż powinniśmy spłacić ten dług wdzięczności, a spłacimy go w pełni wówczas, gdy będziemy dobrymi lekarzami, nauczycielami, inżynierami i aptekarzami. Tymczasem naszym naczelnym zadaniem jest nauka i to nie nauka oderwana, sama w sobie, ale nauka ściśle powiązana z terenem przyszłej pracy zawodowej. Musi ona być postępową i wzbogaconą o najnowsze zdobycze nauki radzieckiej.

Drugim naszym, niemniej ważnym zadaniem jest praca społeczna. Rozciąga się ona na szereg odcinków na: robotniczy, wiejski i szkolny. Młodzież akademicka aktywizuje politycznie i kulturalnie młodzież fabryczną i wiejską.

Bezpośrednio po wojnie stanęły przed odrodzonym ruchem studentów trzy podstawowe zadania:

1. Ścisłe i wazzechstronne powiązanie młodej inteligencji z klasą robotniczą i masami pracującymi.

Studenci obradują

W ostatnią niedzielę odbyło się w sali uniwersyteckiej na Pl. Litewskim zebranie przy udziale Proroków Prof. Dr J. Parnasa, przedstawicieli ZAMP, FPOS, Bratniej Pomocy, prezesów Kół Naukowych oraz starostów poszczególnych lat studiów.

Prorok Prof. Dr Parnas omówił bieżące zagadnienia na odcinku akademickim. Z ramienia ZAMP przemawiał kol. Jaroszewicz, FPOS kol. Kwarta, Bratniej Pomocy kol. Lempke. Na koniec wywiązała się dyskusja, w której uzgodniono szereg poczyniń na odcinku akademickim środowiska lubelskiego.

MY DO CZECHÓW — CZESI DO NAS

W związku z tygodniem przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej Zarząd Uczelniany ZAMP przy UMCS wystosował list do studentów uniwersytetu im. Tomasza Masaryka w Brnie, w którym w imieniu młodzieży naszego uniwersytetu wyraził życzenie współpracy z kolegami — Czechami i Słowakami oraz zaprosił ich do Lublina.

Na ten list otrzymaliśmy odpo-

2. Ukształtowanie nowej inteligencji ludowej świadomej swoich celów i zadań.

3. Nauczenie się zdobytej wiedzy używać jako oręża do walki mas pracujących o pełne wyzwolenie.

Dla studentów centralną sprawą stała się troska o całkowitą zmianę społecznego składu uczącej się młodzieży. I jednocześnie z wprowadzeniem na uniwersytet synów robotniczych i chłopskich stanął przed nami obowiązek zapewnienia im pomocy materialnej.

W obecnym etapie swojej pracy musimy zwrócić szczególną uwagę na odcinek wiejski, bo na nim w tej chwili dokonują się ważne przemiany jak: przebudowa gospodarcza wsi oraz krzewienie oświaty i kultury. I w pracy tej winni brać udział nie tylko studenci pochodzenia chłopskiego ale i z innych środowisk, bo nie ma sprzeczności interesów między wsią a miastem, między klasą robotniczą a pracującymi chłopami.

I my to przeprowadzamy przez organizowanie Uniwersytetów Niedzielnich, akcję oświatową i kursów dla przodowników zdrowia na wsi. Bierzymy również udział w akcjach gospodarczych bądź to jako prelegenci, bądź to jako fachowcy (akcja „H”).

Wieczór poświęcony przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W ubiegłą sobotę tj. dnia 19 marca odbył się w sali stołowej przy ul. Kr. Leszczyńskiego wieczór świetlicowy poświęcony Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Wieczór ten został zagajony przez kol. Izdebskiego, który omówił krótko łączność kulturalną między Polską a Czechosłowacją. Następnie został odśpiewany Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Później w imieniu młodzieży czeskiej i słowackiej przemówili studenci jacy w Lublinie kol. kol. Lebeda i Bendik. Mówili oni o współpracy i stosunku młodzieży czechosłowackiej do Polski, a przemówienia te zostały entuzjastycznie powitane przez naszą młodzież. Kol. Bendik w wypowiedzi swojej wspominał, że morze Bałtyckie przez Odrę i port szczeciński jest również morzem Czechosłowacji i że tam przyjeżdża się i zyskała popularność nasza pieśń o morzu. W związku z tym po jego przemówieniu zebrani odśpiewali: Morze, nasze morze.

Na część artystyczną tego wieczoru złożyło się odczytanie wierszy autorów czeskich i słowackich przez

Wytwarzamy sobie społeczny wzór studenta i według niego staramy się postępować mając w pamięci słowa naszej deklaracji ideowej:

„Tworzymy nową inteligencję ludu pracującego. Wychowujemy nowego człowieka w pracy i konkretnej działalności społecznej, wychowujemy człowieka wolnego i świadomego, że rozwija swoje twórcze siły indywidualne dzięki społeczeństwu i że społeczeństwo ludowe kształtowane jest świadomym, społecznym czynem jednostek”. MM.

Studenci biorą udział w akcji „H”

Związek Samopomocy Chłopskiej w ramach akcji „H” przeprowadza na terenie województwa lubelskiego kursy gospodarczo - rolnicze mające na celu zapoznanie wsi z najbardziej aktualnymi zagadnieniami w dziedzinie rolnictwa. Wskutek braku kwalifikowanego personelu fachowego zwrócił się on do Koła Rolników stud. UMCS z prośbą o wydelegowanie swoich członków do niektórych słabo obsadzonych gmin.

koleżankę Rulewską, kol. Tyszkiewicz i Izdebskiego.

Część oficjalna została zakończona odśpiewaniem Międzynarodówki.

ZEBRANIE w sprawie Miast zła UMCS

W poniedziałek dnia 21 marca w Rektoracie odbyło się zebranie towarzyskie współpracowników realizowania 6-cio letniego Planu rozbudowy UMCS.

Na zebraniu byli obecni: Rektor Prof. Dr T. Kiełanowski, Prorektor Prof. Dr J. Parnas, Dziekan Wydziałów, ob. Wojewoda, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, wydz. odbudowy, inżynierowie, technicy, przedstawiciele ZAMP-u i SP oraz przodownicy pracy.

W miłym nastroju omówiono szereg spraw dotyczących budowy Miasteczka Uniwersyteckiego.

W walce o pokój i postęp Światowy Tydzień Młodzieży

W dniach od 21 do 28 marca, w pierwszym tygodniu wiosny każdego roku obchodzimy Światowy Tydzień Młodzieży organizowany przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej we wszystkich krajach, w których młodzież walczy o pokój i postęp. Studenci 51 krajów — zorganizowani w Międzynarodowym Związku Studentekim połączni ściśle z młodzieżą pracującą włączają się do obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży. Jego celem jest:

1. Mobilizacja młodzieży do walki o pokój i postęp.
2. Popularyzacja Kongresu Światowej Federacji Młod. Demokratycznej i Światowego Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentekim, który odbędzie się w sierpniu br. w Budapeszcie.
3. Zapoznanie ogółu z sytuacją młodzieży w krajach kolonialnych.

Studenci polscy są czynni w walce o pokój i postęp. Toteż zbratani z młodzieżą wsi i miast zorganizowali w Związku Młodzieży Polskiej wzmą udział w obchodzie Światowego Tygodnia Młodzieżowego.

Jak ma wyglądać ten obchód w Lublinie? Nie wszystkim zapewne wiadomo, że on się już rozpoczął w niedzielę wieczorem capstrzykiem, w którym wzięły udział wszystkie organizacje młodzieżowe miasta Lublina. Zebrane na pl. Bernardyńskim ruszyły w kierunku pl. Litewskiego, gdzie przed pomnikiem „Wdzięczności” złożyły wieńce ku czci poległych bohaterów w walce o pokój i demokrację.

W ciągu tygodnia odbywają się we wszystkich szkołach, uczelniach i zakładach pracy akademie związane z tym tygodniem. W sobotę tj. dnia 26 o godzinie 15 odbędzie się w sali Teatru Miejskiego akademie, a w niedzielę młodzież zainicjuje swój udział i solidarność z młodzieżą świata przez pochód ulicami naszego miasta.

Zarząd Okręgowy ZAMP wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

K. S.

Komunikat

Wczoraj odbyło się w sali Farmacji zebranie wszystkich członków ZAMP-u stud. UMCS (oprócz Studium Wstępne) zamieszkałych na terenie województwa lubelskiego z wyjątkiem m. Lublina.

Na zebraniu tym były omówione sprawy pracy społecznej studentów podczas ferii wielkanocnych.

Takie samo zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sali Collegium Anatomieum dla Studium Wstępnego i studentów KUL-u.

M. R.

Listy do Redakcji

Z wielką radością powitałem ogłoszenie o możliwości nabycia dziesięciopięciowego abonamentu na przejazd autobusami miejskimi. No — myślę sobie — nareszcie skończy się to bieganie z walonym językiem z Godebskiego na Lubartowską. Toteż zadowolony i pewny siebie wsiałem jednego dnia do autobusu, by choć do Bramy Krakowskiej dojechać, bo wóz kursujący na Lubartowską z nieznanym mi powodem został zlikwidowany i wręczając konduktorowi legitymację i 50 zł żądam abonamentu.

— Do wykupienia biletu legitymacja niepotrzebna — słyszę jego głos.

— Dziesięć przejazdów — powtórzył mi trzykrotnie.

— W tej chwili nie mam. Rad nie rad musiałem zapłacić 25 zł. Taki sam wspaniały smutek

mnie kilka razy. Rozmawiałem z kolegami i od nich słyszałem to samo.

Zastanawia mnie jedno; dlaczego konduktorzy często nie mają abonamentów? Staram sobie wytłumaczyć, że nie dlatego, by ten i ów student płacił za jeden przejazd 25 zł. Czy Ministerstwo Komunikacji po to wydało takie rozporządzenie, by nie mogli z niego korzystać wszyscy studenci, czy też abonamenty tyle zaważają, że nie można brać ich w dostatecznych ilościach?

B. W.

Chcę poruszyć sprawę biletów zniżkowych do kina. Ktośby mógł powiedzieć: daj tu kurcze arcydzieło! Ale! Pamiętaj, że za okazaniem legitymacji możemy nabyć bilet na pierwszy seans.

a nie jesteśmy jeszcze zupełnie zadowoleni. Dzieje się to dlatego, że o godzinie 15 większość studentów ma wykłady i ćwiczenia i gdy jest dobry film onuszcza się zajęcia. Nie mówię już o miłośnikach kina, którzy obowiązково muszą być na każdym filmie. Nie wiem od kogo to zależy, ale doradziłbym lepiej by było, niżby zamiast na nierównym moście nabyć za okazaniem legitymacji bilet zniżkowy na ostatni seans.

F. K.

Każdy student prenumeruje tygodnik społeczno-literacki „Prostu”